

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 28

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja prospekt 8-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmujący od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitoryw w tekście. Lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitoryw lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. pnińst. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitoryw lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. na tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitoryw lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opt. pozt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2.50	—80
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	—90

Zmiana adresu 20 kop. Za przesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmujemy tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Ś. † P. Książ PIOTR BACHANOWSKI

prebysz Ostrowiecki.

Zmarł dnia 19 b. m. w majątku Ostrowiecki.

W poniedziałek, 25 b. m. w kościele po Bernardyńskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano za spokój Jego duszy, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego prebysza.

Rodzina Sydzianków.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.

Dnia, 1. j. w niedzielę 24 maja, (6 czerwca) 1915 r. W WIDOWISKU! Pierwsze o g. 4 po poł. PO CENACH ZNIŻONYCH Po raz 1-szy:

„KRÓLOWA NIEBIOS”

w 3 częściach M. Gawalewicz, inscenizacji A. Bolesławskiego.

Dругие o g. 8-ej wieczorem, po raz 5-ty:

„GRI-GRI”

operetka w 3-ach aktach P. Linche.

Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-ej po poł. W Niedzielę i święta przez cały dzień.

Koniec punktualnie o godz. 11-ej.

OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD MIASTA MIŃSKA

kupuje na potrzeby miasta różnych gatunków drzewo opałowe, popiłowane, w partjach conajmniej 300 szań szesciennych, z miejscowości położonych nie dalej niż 5 wiorst od stacji kolejowej.

Oferty ze wskazaniem cen i warunków sprzedaży uprasza się wysłać pod adresem zarządu miejskiego.

Prezydent S. CHRZĄSTOWSKI.

Sekretarz JEROCHOW.

OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD MIASTA MIŃSKA

kupuje na potrzeby miasta różnych rozmiarów poręby leśne drzewa opałowego obszaru niemiejszego wszakże niż 100 dziesięcin i położone w odległości najwyższej 7 wiorst od stacji kolejowej.

Oferty ze wskazaniem obszaru poręb, cen i warunków sprzedaży uprasza się wysłać pod adresem zarządu miejskiego.

Prezydent S. CHRZĄSTOWSKI.

Sekretarz JEROCHOW.

WILEŃSKIE BIURO TECHNICZNE

K. Huszcza i W. Malinowski

WILEŃSKA 23. Telefony: 17—91 i 2—77

Wykonują roboty wodociągowo-kanalizacyjne oraz przyłączenia domów do miejskiej sieci wodociągowej i kanalizacji.

Projekty w razie otrzymania roboty sporządzają się bezpłatnie.

JAN BUŁHAK

fotograf. 5093R

Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42. Codziennie 12—3.

D-Ń C. KONECZNY

Chlorozja jamy ustnej, choroby zębów, nowość w leczeniu zębów. Zandarski № 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel.

OTTONOWIE WAŃKOWICZOWIE

wykonują roboty w majątku ziemskim, w Wilnie, lub zycielwego ziemianina o pokój na wsi bez ulżymienia. Proszą o doposażanie: Wilno, 8-to Jerski 15.

Grecja, Bułgaria i Rumunia.

Przyłączenie się Włoch do koalicji antyniemieckiej i rozlanie się pogłogi wojennej na nowym froncie włoskim nie wyczerpało jeszcze wszystkich niespodzianek, jakie Europę mogą oczekiwać. Pozostały jeszcze trzy niewielkie państwa, o których udziale w wojnie mówi się prawie od początku, a które bądź nie mają wyraźnej skryształizowanej inicyjatywy, bądź też wychodzą jeszcze bardziej sposobnej chwili.

Z tych trzech państw, Grecji, Bułgarii i Rumunii, pierwsza, jak się zdaje, omiada już najszcześliwszy moment. Dymisjon Venizelosa, w myśl pragnień Niemiec, przeszkodziła przyłączeniu się Grecji do trójporozumienia, nie dala jej atoli rzędu, któryby wskazał państwu właścicwa

drogę działania. Nowy gabinet grecki układy z państwami trójporozumienia i przez brata króla Konstantyna, ks. Jerzego, wręczył rządowi francuskiemu warunki udziału w koalicji. Warunków tych nie przyjęto, jako wprost niemożliwych do spełnienia. Grecja, a raczej nowy jej rząd domagał się mianowicie od trójporozumienia gwarancji nietykalności terytorjalnej w ciągu lat dziesięciu, domagał się dalekiej konwencji wojskowej, któraby w czasie wojny zabezpieczała jej pogranicze macedońskie od napadów, wreszcie domagał się rozbioru Turcji, zabezpieczenia bytu narodowego greków w tych miejscowościach Turcji, które nie wędą w skład Grecji i odszkodowań w Azji Mniejszej. Inne żądania miały mniejszą wagę. Rzecz prosta, iż mocarstwa trójporozumienia, które same nie są związane między sobą przymierzem na dziesięć lat, nie mogą brać zobowiązań wspólnych wobec Grecji na tak długi termin. Konwencja wojskowa w praktyce równałaby się poddaniu operacji koalicji w Dardanelach wskazówkom sztabu generalnego greckiego. Również warunek koniecznego dokonania rozbioru Turcji azjatyckiej oznaczałaby rozstrzygnięcie ogromne i zawiąkanie zagadnienia w chwili najnieodpowiedniejszej.

Rząd grecki wówczas podobno obiecał żądania, a mianowicie wysuwał tylko jako warunek niezbędny konwencję wojskową, broniącą interesów strategicznych Grecji i zapewniającą jej poważny udział w kiero-

waniu akcją w Dardanelach. Połączony był z tem plan marszu na Czardżę przez posiadłości bułgarskie i ewentualne załatwienie się za jedynym zachodem z wrogiem Grecji, Bułgarii, która oczywiście wystąpiłaby w obronie swego terytorjum. Ale i ten zręczny projekt nie został przyjęty. Nie mała rolę w niechętnym układaniu się z Grecją musiał przedwzyskiem odegrać zawód, jaki Grecja sprawiła przez pozbycie się Venizelosa i odmowę pomocy wówczas, gdy pomoc ta najbardziej mogła być ceniona. Dziś koalicja ma już na swe usługi dużą armię na półwyspie Gallipoljskim, doskonale zorganizowaną dostawę posiłków, wreszcie posiada w swem łonie Włochy, których interesy są sprzeczne z interesami Grecji zarówno w Albanji południowej, jak i na morzu Egejskim. W takich okolicznościach udział Grecji nabrał już znaczenia minimalnego, a nawet wobec ambitych jej planów może stał się niedogodnym. Obecnie Hellada żyje pod znakiem wyborów, które mogą zmienić oblicze parlamentu i postawić znowu u steru władzy Venizelosa. Zdeklarowany ten zwolennik przystąpienia do koalicji antyniemieckiej zechciałby znowu na nowy kierunek nastawić dyplomację grecką, ale narazie mało się na to zanoszą.

Zabieg dyplomatyczny natomiast zwrócone są ku Bułgarii i Rumunii. Tak boleśnie zawiedzione na Włochach Austria i Niemcy skierowały się ostatnio z całą energią w stronę rządów tych dwóch państw, jak utrzymuje prasa rosyjska, czyniące wysiłki, by je powstrzymać od przyłączenia się do ich przeciwników. Wysiłki te popierane są daleko bardziej idącymi obietnicami. Bułgarii za wystąpienie jej po stronie Austrii, Niemiec i Turcji gabinety berliński i wiedeński gwarantowały, jeszcze przed wystąpieniem Włoch, nie tylko nowe posiadłości Serbji, lecz i część jej starego terytorjum, słowem całą Macedonję, oraz wyrównanie granicy turecko-bułgarskiej z korzyścią dla Bułgarii. Propozycje te były bardzo pojętne, gabinet bułgarski wahał się, co czynić, gdy raporty nadeszły wieści z Włoch o zastrzeżeniu się konfliktu z Austrią, wreszcie nastąpiło wypowiedzenie wojny przez Włochy, wtedy też dość raptownie zmieniło się usposobienie sfer rządzących.

Obecnie zarówno w Bukareszcie, jak i w Sofji rokowania w imieniu mocarstw poczwornego porozumienia prowadzone są nie przez dyplomatycznych przedstawicieli wszystkich tych mocarstw in corpore, lecz przez jednego z dyplomatów występującego z upoważnienia swych kolegów i gabinetów przez nich reprezentowanych. W Bułgarii misja ta jest polecona posłowi angielskiemu, w Rumunii—reprezentantowi Francji. Taki wybór uczyniony został u myślnie w celu zaakcentowania, że losy rokowań powierzone zostały przedstawicielom mocarstw, ze względu na swe tradycje historyczne i odległość geograficzną najmniej zainteresowanych w wystąpieniu państw neutralnych, a więc mogących zachować niezbedną bezstronność.

W Sofji wahanie się rządu przechylilo się, pod wpływem układów, ostatecznie na stronę czwóporozumienia. Za podstawę wymiany zdań wzięto przywrócenie wagi protokołu konferencji londyńskiej z ostatniej wojny bałkańskiej. Na tych warunkach Bułgaria podobno gotowa jest wystąpić przeciwko Turcji. Zmiana kierunku jest w Bułgarii tak wybitna, że nastrój antyniemiecki wyznawany jest nie tylko przez większość gabinetu, lecz nawet przez samego cara Ferdynanda. Jak wiadomo, tak zwana opozycja bułgarska już od początku wojny była po stronie koalicji, obecny zwrot byłby więc jej walnem zwycięstwem.

Według twierdzenia gaz. „Riecz”, stan rzeczy w Bułgarii daje powód kołom dyplomatycznym rosyjskim do przekonania, że wystąpienie Bułgarii nastąpi wezwaniem, niż innych państw bałkańskich. Tłumaczy się to w dużej mierze również zwrotem w zapatrywaniach czwóporozumienia na charakter żądań bułgarskich, dziś są one w swej większości uznawane za słuszne.

Nieco inaczej rzecz się przedstawia w Rumunii. W jednym z pism petrogradzkich niedawno była wzmianka, że początek września u-

biegłego roku był chwilą decydującą dla kierunku polityki rumuńskiej. Zwycięstwa Rosji, zajęcie Lwowa i t. d. podnieciły naród rumuński, który oczekiwał tylko zgody Rosji na oddanie Rumunii Siedmiogrodu i Bukowiny za wmięszanie się do wojny. Zgoda istotnie miała nastąpić 3 (16) września, bezpośrednio zaś potem była potwierdzona 9 (22) września. Z powodu tej wzmianki gazecie „Birz. Wiedomości” zakomunikowano w ministerjum spraw zagranicznych, co następuje:

„Nie dotykając dat i litery wyrazów, jakie wymieniły zarządy dyplomatyczne rosyjski i rumuński, można powiedzieć, że naogół treść odbywających się pertraktacji oddana została we wznajanie właściwie. Rządowi rumuńskiemu dano do zrozumienia, na jakich warunkach może liczyć na urzeczywistnienie narodowych i ekonomicznych interesów Rumunii, i na tem układy się skończyły. Nie nowego, naturalnie, te układy dla rządu rumuńskiego nie zawierały, ponieważ od samego początku wojny europejskiej znalazł on punkt widzenia, na jakim stoi rząd rosyjski i rządy państw sprzymierzonych. Później, mimo to, rząd rumuński, próbował, wprawdzie ze strony a nie drogą urzędową, wyjaśnić, czy nie są również możliwe nadto „dodatkowe odszkodowania”. Takie próby, według posiadanych informacji, czynione były we Francji, ale ze względu zupełnie zrozumiałych nie można próbom tym nadać poważnego znaczenia. Jedno jest niewątpliwe, że rząd rumuński miał dość czasu i okoliczności do przekonania się o zupełnej solidarności poglądów państw sprzymierzonych w sprawie czynnego udziału Rumunii w wojnie obecnej. Dlatego można żywić nadzieję, że nowych „prób” więcej nie będzie i że same wypadki w sposób niemiękniony zmuszą rumuńskie kole kierownice do powzięcia decyzji, zgodnej z narodowymi i żywotnymi interesami Rumunii...”

Tymczasem jednak gabinet rumuński porozumiewa się jednocześnie z mocarstwami poczwornego porozumienia i mocarstwami centralnymi. Za swe wystąpienie czynne Rumunia chciałaby otrzymać od poczwornego porozumienia gwarancję, przynajmniej jej część Siedmiogrodu, ograniczoną na południu przez Dunaj, na zachodzie przez Tiszę, oraz Bukowinę z Czernowcami. Nadto, jak informowało niedawno „Nowoje Wremia”, przedstawiciele rumuńscy w Paryżu i Londynie napomkali o pożądanym uregulowaniu granicy z Besarabią. Prezentacje te uznano za wygórowane i na tem rokowania utknęły.

Co się tyczy strony drugiej, to rząd austriacki przez swego posła w Bukareszcie zaproponował podobno za neutralność ustąpienie Rumunii trzech powiatów Bukowiny, nadto wyraził gotowość zmiany granic Siedmiogrodu. Wobec wystąpienia Włoch, układy prowadzone są w tempie przyspieszonym, szczególny zaś niepokój zdradza prasa niemiecka, która wyraża obawy, aby hr. Tisza nie powtórzył błędów, który pełnił Włochy w szeregi przeciwników niemieckich. W związku z tem w prasie zagranicznej pojawiły się wiadomości, że hr. Tisza, najbardziej zainteresowany w kwestji siedmiogrodzkiej austro-węgierski mąż polityczny, wyjeżdża do Bukaresztu i że przed swym wyjazdem odwiedzi niemiecką główną kwaterę.

Równocześnie atoli wybitny zwolennik Francji i Rosji, były minister Take-Jonescu, wyjechał do Sofji, Niszu i Aten. W związku z podróżą w Bukareszcie mówił zaczęto znowu o możliwości zwzownienia przedmiaru państw bałkańskich. Zdaniem dzienników, wątpliwość nie ulega, że podróz ta ma na celu porozumienie się co do stanowiska państw bałkańskich wobec szybko zbliżających się do celu operacji przeciwko Dardanelom.

Wypowiedzenie wojny przez Włochy i zdobycie Dardanelów, to dwa graniczne momenty, pomiędzy którymi musi się ostatecznie wywiązać stanowisko państw bałkańskich. Fakt pierwszy zwiększył intensywność nacisku dyplomatycznego Niemiec i Austrii, zbliżenie się faktu drugiego zmniejsza bądź co bądź znaczenie interwencji państw drobniejszych. Jak zaznaczyliśmy, pod pewnym względem Grecja przekro-

czyła chwilę dla siebie najszcześliwszą i dla tego o nią dziś najmiej echności. Pomoc Bułgarii od strony Czardży znakomicie jeszcze przyczyniłaby się do sforsowania Dardanelów i otwarcia Bosforu i dlatego jest jeszcze bardzo cenna.

Co do Rumunii, to ta waha się między wynagrodzeniem za udział w wojnie, albo mniejszem wynagrodzeniem za zachowanie spokoju. W każdym razie warunki czwóporozumienia są niezmiennie i do targów się nie nadają. Tem się daje wyłożyć utkanie rokowań. Inna rzecz z Austrią, tam Rumunia niewątpliwie będzie pragnęła zdobyć jaknajwięcej i, wskazując jedną ręką miecz, a drugą różdżkę pokoju, będzie mogła podnosić cenę. Operacja ta jest właśnie w toku.

Powrót z Francji do kraju.

Okoliczności tak się nieszcześliwie dla mnie złożyły, że nie mogłam powrócić do kraju na statek włoski, w kwietniu. Wybrałam na ten ciężki i kosztowny powrót chwilę niechyt pomyślną — gdyż prawie w wigilję ruszenia się Włoch i w dodatku puściłam się w podróz zupełnie sama. Ale żadna siła nie mogła mnie dłużej zagranicą utrzymać. I okazuje się, że dobrze zrobiłam, gdyż wkrótce może żadna droga nie będzie możliwą.

W Nizy, gdzie od dwóch miesięcy ostatnich przebywałam, kupiłam bilet przez Rzym na statek włoski „Torino”, mający odplynąć 21 maja (n. st.) z portu Bari (z Brindisi już się nie wypływa). 17 maja wyjechałam z Nizy do Rzymu. Tam, zaraz po przyjeździe 18 maja, udałam się do Cooka i dowiedziałam się, że statek „Torino” odplynie nie z Bari, lecz z Messyny z powodu min nagromadzonych w Adriatyku przez Austrię. W Rzymie przez te parę dni, które tam byłam, panował już spokój zupełny. Giolitti wyjechał — manifestacje gwałtownie ucichły, był tylko entuzjazm dla d’Annunzia. Załowałam bardzo, że z powodu wyjazdu nie mogłam być w „Teatre Nazionale” na przedstawieniu dram. „Giacindy”, na której obecnym miał być autor i spodziewane były szumne dla niego owacje.

Wyjechałam więc do Messyny i po długiej podróży — ze statku „Torino” przyszła telefoniczna odpowiedź na moje zapytanie z hotelu, kiedy statek odplynie, że jeszcze wiadomo, czy i kiedy wyruszy z portu, gdyż komendant czeka rozkazu ministerjum wojny, czy statek nie będzie potrzebny dla mobilizacji. Myśl, że przyjechałam do smutnej i pełnej jeszcze gruzów i ruin — po trzęsieniu ziemi — Messyny naprzód, napawała mnie rozpaczą. Sama jedna w tem grobowym mieście, ożywionem tylko koło portu i pełnem obdartych wyszkiwaczy t. zw. „fachino”, czułam się bardzo nieszcześliwą. Wreszcie przyszło z „Torino” zawiadomienie, że wypływamy najazutrz t. j. 21 maja koło godz. 2-ej.

Trzybyłam na statek wezwaniem i jakież było moje przerażenie, gdy zastałam tam tylko czterech osoby podróżujące: parę rosjan i polkę z córeczką oraz jednego uczonego doktora włochn, niejakiego Castellaniago, jadącego do Niszu w celach naukowych — wszystkich bardzo spokojnych i odważnych, ale za to całą załogę okrętową dręczącą z obawy przed tą długą podróżą. Przerażenie miny służby okrętowej, przynajmniej komendanta i personelu otaczającego osobę, ciągle mowa o tem, jak się obchodzić z pasami ratunkowymi, jak się zachować w razie spotkania łodzi podwodnych, jak się rzucać do morza — wszystko oddziało na mnie tak przynębiająco, że była była chwila, krótka co prawda, żem chciała ze statku „drapnąć”. Ale wstyd mi było, przemogłam się, zostałam, co prawda, przygotowana na wszystko i zupełnie przegrywana. Usposobienie trwożliwe załogi okrętowej spowodowane było w wigilję prawie, mogącą być wypowiedzianej wojny i tem, że płynąc do Messyny na brzegach Grecji statek „Torino” zatrzymamy był przez łódź podwodną i pytany dokąd i po co płynie. Spodziewano się więc tego samego w powrotnej drodze do Salonik i może gorszego zakończenia takiej wycieczki na morzu. Ale po przebytej szcześliwie nocy, pomimo kilkukrotnego spotkania i zatrzyma-

nia nas przez statki wojenne francuskie w drodze, pod wrażeniem cudnej pogody strach jakoś zupełnie mnie opuścił i uważałam podróz 3-dniową i 4 nocy na statku pełnym komfortu za wielką przyjemność. Zapomniałam nawet o niebezpieczeństwach, pomimo, że od Cap Matapan (w Grecji) komendant statku ciągle nas przygotowywał do możliwego spotkania jakiejś łodzi podwodnej — uspakajał, że angielskiej. Przepływamy Pireus, widząc z daleka cudne Akropolis, w Salonikach w porcie stanęliśmy rano 25 maja i już przy komorze celnej powitani byliśmy uprzejmie przez urzędnika z konsulatu rosyjskiego, który ofiarował nam swoje usługi, zajął się kupnem biletów ulgowych do granicy Bułgarii i wogóle zachował się nadzwyczaj uprzejmie.

Dalsza podróz z Salonik miała dużo chwil nudnych i męczących, na granicy zwłaszcza bułgarsko-rumuńskiej — w Giewgiu — gdzie nic mi nie wygodny przejazd na małym, ciasnym stateczku przez Dunaj do granicy rumuńskiej. Ale niebezpieczeństw już nie było żadnych — prócz przejazdu koleją w Serbji przez dwa prowizoryczne, bardzo niepewne mosty, przerzuczone przez niesłychanie bystre rzeki, na dużej wysokości. Mosty zrujnowane w czasie wojny z bułgarami, trzeszczały, chwiały się. Napewno będzie tam kiedyś straszna katastrofa, jeśli mosty nie będą gruntownie przerobione. W naszych oczach odrywały się wielkie bale przez szalony pęd rzeki. Obawiano się też przejazdu przez Nisz w Serbji z powodu panującej tam — a obecnie już słabnącej epidemji tyfusu plamistego. Z tego powodu niektórzy z naszych towarzyszy podróży wysypali wagon syfality różnemi moeno pachnącemi środkami dezynfekcyjnymi — wysmarowali się jakiemś olejkami, mającymi ich zabezpieczyć od mikrobów i insektów w wagonie. Tych ostatnich nie było wcale, — tylko mudy trochy nas odwiedzały. Naturalnie nie jedliśmy nie w Serbji i nie wychodziliśmy z wagonów. Tylko w Niszu trzeba było się przesiadać. Za to w Sofji, w obawie, byśmy czego nie zostawili, nie pozwolono nam spacerować po stacji.

Serbia, kraj malowniczy, z powodu wycieńczenia w wojnie przedstawia obraz nędzy i rozpacz. Żołnierze chodzą prawie obdarci i bez obuwia — mają jakieś podarte łapcie i bardzo wynędzniali, choć przystojni i zgrabni.

Za to od granicy Rumunii już w wagonach panowała wielka wesołość. Rumuni ogromnie uprzejmi, przedstawiali nam się i okazywali wiele radości, że jadą do nich goście z Rosji. Wojskowi zwłaszcza pełni byli galanterji dla dam.

W Bukareszcie trzeba było zatrzymać się półtorę doby dla wypoczynku i u konsula rosyjskiego, który dawał ulgowe bilety tym, co nie prosili. Ja zapomniałam o tem i zapatrzyłam się w bilet już w Giorgiu aż do Jass i Ungheni (granice rosyjska). Bukareszt robi wrażenie niesłychanie rozbiawienia, wesołości, zdaje się, że tam tylko się bawia. Tłumy strojnych i pięknych kobiet, elegancji i mezczyzn spacerują po głównej ulicy, corso kwatowe i ba-taille de fleurs odbywa się co tydzień. Nie widąc, by rumuni byli w „przedniu wojny”.

W Bukareszcie jeszcze jedna czekała nas przyjemność: przejeżdż z Jass przez granicę rosyjską i rumuńską przez Ungheni, gdzie były dość męczące rewizje i formalności. Wreszcie pozostała uciążliwa jazda z Ungheni do Warszawy.

Podróż całą z Nizy trwała dwa tygodnie, kosztowała zaś z górą 1,000 franków — licząc w to ogromne straty na ciągłej zmianie pieniędzy. Ale trudno — w czasie wojny są różne straty — ta jeszcze bodaj najmniejsza ze wszystkich!..

Jadwiga Leszczyńska.

W sprawie bezdomnych.

Gdy gazety rozniosły wieść, że póżoga wojenna objęła już tereny niechyt od nas oddalone, że palą się wie i miasteczka, dwory postaszej, gdzie ich mieszkańcy zmuszeni są szukać schronienia w okolicach bezpieczniejszych, nastal prawie zupełnie zastój w pracy niesienia pomocy zrzuwanej i pozabawionej pracy inteligencji z Królestwa.

SPRAWY MIEJSKIE.

Maka sprzedawana przez miasto. Zarząd miejski odbiera mmostwo gróbs o sprzedaż maki ze składu miejskiego. Piekarni, nabywający makę w sklepie miejskim, muszą składać zobowiązania pisemnie, iż nie będą sprzedawać drożej niż po 4 kop. za funt chleba.

Prowiantowanie miasta. Dn. 21 bm. (9 czerwca) na stację towarową w Wilnie przybyło 83 wagony z towarami, mianowicie: 1 maki, 12 zboża, 1 sol, 2 cukru, 11 drożdży, 14 mięsa, 6 innych artykułów spożywczych, jako to: makarony, kartofle, otręby, kawa, herbata itp. i 36 różnych innych towarów (manufaktur, wyroby z żelaza itp.).

W rzeźni miejskiej. Dn. 22 bm. (4 czerwca) zabito: 15 wół stepowych, 157 krajowych, 231 cielę i 168 wieprzów. Pozostało na targowisku bydłem na d. 23 bm. (5 czerwca): 47 wół stepowych i 92 krajowych.

Zakupno drzewa opałowego. Celem zapobieżenia brakowi drzewa w zimie, Zarząd miejski zamierza nabyć około 30.000 sz. sześ. drzewa opałowego. Kupno ma być dokonane za pośrednictwem komitetu leśnego w. T. w rolnicze.

Kupno opał będzie przeznaczony dla potrzeb ludności miejskiej.

Posiedzenie komisji sanitarnej. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej. Jeszcze raz omawiano sprawę ambulatoryj miejskich. Lekarze są już zaproszeni. Meble wykonane i ustawione. Felczerów i niższy personel już zaangażowano. W ambulatoriach będzie udzielana porada wszystkim chorym, prócz cierpiących na choroby skórne i weneryczne, ci będą oddani do miejskiego ambulatorium wenerycznego przy ul. Miljonowej. W ambulatoriach będzie t. zw. mała chirurgia, tj. będą dokonywane mniej skomplikowane operacje. Czekały przyjąć we wszystkich 4 ambulatoriach będą od 5 do 7 wiecz. w dni powszednie i od 9 do 10 i pół w niedzielę i święta. Otwarte zostaną ambulatorja zaraz po oględzinach dokonanych przez inspektora lekarskiego. Następnie omawiano sprawę asenizacji. Wobec tego, że tabory asenizacyjnych jest w Wilnie stosunkowo za mało, postanowiono pozwoili takowym pracować dłużej, mianowicie od g. 8 wiecz. do g. 8 rano, z tem zastrzeżeniem jednak, że rano i wieczorem mają prawo pracować tylko na przedmieściach i pod żadnym pretekstem nie przejeżdżać przez miasto. Ostatnia była omawiana kwestja asenizacji personelu lekarskiego i niższej służby przy miejskich szpitalach dla zakaźnych.

Uchwalono: lekarzy asenizacyjnych na sumę 5.000 rb., felczerów i felczerki na sumę 1.000 rb. i niższą służbę na 500 rb. każdego.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

Echa sprawy ks. Olszewskiego. „Lietavas Ukininkas“ w Nr. 18 tak pisze o zatargu ks. Olszewskiego z władzą kościelną diecezji wileńskiej:

„Wielki hałas wszczęli Klerycali (litewscy. Przep. „K. L.“) z powodu ukarania ks. Olszewskiego, duzo papieru napisała „Viltis“, drukując nazwiska osób protestujących i wszystko to skonczyło się na niczem. Ks. Olszewski przyszedł się, że nieprawdę ogłosił w „Wilenskim Wiestniku“, jakoby Administrator diec. wileńskiej ks. Michaliewicz nie pozwolił urządzić kolekcji w kościele św. Piotra, w rzeczywistości zaś zaproponował ks. Olszewskiemu urządzić kolekcję w tymże kościele po Wielkiejnocy. Po takim przyzwaniu się ks. Olszewskiego ks. Michaliewicz cofnął nałożoną nau karę i pozwolił mu sprawić usługi kościelne. „Viltis“ ogłosiła, że protest (przeciw karze. Przep. „K. L.“) więcej drukować nie będzie.“

Pismo litewskie w zakończeniu sprawy ks. Olszewskiego znajduje wielką analogję z głośną w swoim czasie sprawą ks. Tumasa. I on podobnie jak ks. Olszewski z początku „narobił wiele hałasu“, a w końcu „pokornie przyszedł się do winy“.

S A D Y.

Za przywłaszczenie i nadużycia. Wileńska izba sądowna na sesji wyjazdowej w Mińsku d. 22 bm. (4 czerwca) rozpatrywała sprawę Grzegorza Abakanowicza, naczelnika biura pocztowo-telegraficznego w Chotopieniczach, oskarżonego o przywłaszczenie 1.045 rb. 52 kop. pieniędzy skarbowych i dokonanie nadużyć służbowych. Izba sądowna ehażala Abakanowicza na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i oddanie do rot arestanczki na 2 lata. Do sądu Abakanowicz przesiadł około 2 lat w więzieniu.

Uniewinnienie. Na sesji wyjazdowej w Mińsku izba sądowna wileńska uniewinniała księży: Wacława Wilmowskiego, proboszcza uddzielskiego i Mładeja Wojtekuna, proboszcza korzenińskiego, oskarżonych o rzekome przestępstwa na tle przejścia z prawosławia na katolicyzm.

R O Z N E.

Trzydniowa kwesta. W piątek ubiegły w sali zarządu gubernjalnego odbyło się posiedzenie członków oddziału komitetu W. Ks. Tatjana Mikolajowicz w sprawie trzydniowej kwesty w dd. 29, 30 i 31 bm. (11, 12 i 13 czerwca), pod przewodnictwem marszałka gubernjalnego, Krassowskiego.

W pierwszym dniu będzie się odbywać kwesta z rozdawaniem znaczków, zaś w dwa dni pozostałe — sprzedaż pocztówek z wizerunkiem J. C. W.

W. Ks. Tatjana Mikolajowicz, z warunkiem nie mniej niż 10 kop. za pocztówkę. Gubernatorowa Wierowkinowa podjęła się urzędzenia loteryjnego „Kola fortuny“ również na rzecz komitetu.

„Kolo Fortuny“. Dnia 31 bm. (13 czerwca) na rzecz komitetu J. C. W. W. Ks. Tatjana Mikolajowicz p. Wierowkinowa urządziła w ogrodzie po-Bernardyńskim loterję „Kolo Fortuny“.

Osoby, sprzyjające tej pięknej sprawie, zechcą do d. 27 bm. (9 czerwca) włącznie nadsyłać fanty loteryjne do domu p. gubernatora, oraz do pp.: M. Woronowicza (Prospekt Sw. Jerski, gmach gimnazjum), O. Bergmy (ul. Znamieńska 21), W. Rachmanowowej (Pr. Sw. Jerski 42) i A. Kisielowowej (Wielka Polulanka 43).

Nowa ozdoba miasta. Wielka Polulanka doczekała się nowego przyozdobienia. Przed gmachem teatru polskiego, przed ową konkursową piękną architektoniczną naszego miasta, ktoś wielce pomysłowy ogrodził dwa półowale kłobów podjazdowych tak estetycznymi szlachetnymi, które również mogą się ubiegać, jak sam gmach teatru, o nagrodę, ale na konkursie przegrany. Opowiadają w Wilnie anegdote, że jakiś angił pędł ze śmiechem, zobaczywszy nasz omnibus tramwajowy, nie ulega wątpliwości, że również pękłby ze śmiechu nie tylko angił, ale nawet hotentot, ujrzawszy te dwa straszne w swej brzydocie kołce, którym oszpecono gmach teatru.

Ruchona izba dezygnacyjna. Wydział lekarski zarządu gubernjalnego postanowił nabyć ruchomą izbę dezygnacyjną, która będzie wysyłana w te miejscowości gubernji, gdzie się to okaza koniecznym ze względu na pomysłną walkę z chorobami zakaźnymi.

WYPADKI.

Zabity na ulicy. W piątek około g. 10 wiecz., na ul. Orenburskiej jakiś młodzieniec w uniformie urzędnika kolejowego jechał na rowerze. Wtem grzy spotkaniu z jednym z przechodniów pomiędzy nim a cyklistą wywiązała się sprzeczka, a w rezultacie bóika, w trakcie której cyklista uderzył przechodnia w głowę tak, iż ten się zwałił w dół w stronę toru kolejowego pod płot u podnóża spadziści ulicy, poczem cyklista siadł na rower i zamierzał odjechać. Świadkowie tego zajścia — stróż kolejowy i in. zaczęli wówczas krzyczeć: „Trzymaj! cyklista zabił człowieka! łapa!“

Stojący wówczas na posterunku na moście Stefiańskim stółkowy puścił się w pogoni za nieznanym młodzieńcem, wołając: „stój, bo będę strzelał!“, lecz ów, nie słuchając wezwań, przyspieszył jazdy i skierował się na ul. Radzińska. Wówczas stółkowy wyszedł z karabinem do uciekającego; Kula trafiła w płuca i przeszła na wyłot, kładąc go trupem na miejscu.

Po zbadaniu sprawy okazało się, iż zabity jest drobnym urzędnikiem kolejowym, zatrudnionym na stacji towarowej w Wilnie, Konstantym Boldziwczem, w wieku lat 29. Przyczyn zaś awantury z przechodniem oraz nazwiska owego przechodnia nie ustalono.

Zwłoki B. odesłano do kostnicy szpitala św. Jakuba.

Samobójstwo skazanego na śmierć. W piątek rano w wileńskim więzieniu gubernjalnym powiesił się w swej celi skazany przez dawiański sąd wojenny na karę śmierci Józef Buzgisz. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala św. Jakuba.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

Kradzież. W piątek, w d. Nr. 6 przy ul. Granicznej (na Sołhamskich) w mieszkaniu Michła Aprylna popełniono kradzież. Złodzieje przedostali się do mieszkania przez niezamknięte okno i zabrali różnych rzeczy na sumę około 250 rb.

sprow wewnątrznych pomoc rządowa dla ludności poszkodowanej wskutek działań wojennych, za pierwsze dziesięć miesięcy przedstawia się, jak następuje:

W Warszawie urządzono cztery składy centralne, mieszczące około 1.450 wagonów produktów. Od początku wojny do składów warszawskich przywieziono przeszło 3 miliony podwóżnych artykułów spożywczych i 814 wagonów owsa na zasiewy.

Na wydatki, związane z dostawą produktów do Warszawy, na opłatę taryfy od przewozu tych ładunków itd. wyasygnowano do rozporządzenia generał-gubernatora warszawek. 943.500 rb. i na zakup 10 sianochodów ciężarowych do przewozu produktów — 120 tys. rb.

Składy warszawskie obsługują nie tylko gub. warszawską, ale i inne, przylegające do niej gubernie, w których uzupełniano są zapasy składów gubernjalnych. W Warszawie również kierowana jest pomoc do miejscowości opuszczonych przez nieprzyjaciela. Z innych gubernji pierwszą do wielkość w zakresie pomocy jest gubernja radomska, następnie tań obelmska i lubelska.

Co do gub. kieleckiej sprawa jest znacząca, że w niej zaczęto okazywać pomoc nieco później, niż w innych gubernjach. Tymczasem się to, że miejscowości w gub. kieleckiej były trochę później opuszczone przez nieprzyjaciela, wobec czego dopiero w końcu stycznia r. b. rozpoczęto organizować dla nich pomoc.

Oprócz gubernji wymienionych pomoc rządowa okazywana jest w gubernjach: suwalskiej, łomżyńskiej, piotrkowskiej, płockiej i kowieńskiej.

Do rozporządzenia władz miejscowych tych gubernji wyasygnowano: na gub. suwalską — 553.000 rb., na łomżyńską (część) — 375.000 rb., na piotrkowską (część jednego powiatu) — 10.000 rb. i na kowieńską na pasze dla bydła — 50.000 rb. Pomoc żywnościowa, następująca i real postępiąca paszy dla bydła okazywana jest ludności miejskiej, właścicielom ziemskim, księżom, ludności miast i osad.

Ogółem na pomoc wymienioną w Królestwie Polskim i w gub. kowieńskiej ministerjum spraw wewnętrznych wydało 9.012.167 rb. 73 kop.

Nowa instytucja. Zarząd Stow. przemysłowych budowlanych w Warszawie opracował ustawę „Polskiego Banku Budowlanego“, opartego na zasadach zupełnie nowych, dotychczas u nas niestosowanych, z prawem dyskonta wszelkich należności budowlanych, wekslowych, hipotecznych, książkowych, z tytułu umów, etc.

Nowy spis obcych poddańców. Rządcom domów w Warszawie polecono dokonać spisu wszystkich obcych poddańców, którzy powrócili z Niemiec od d. 17 (30) lipca 1914 r. do d. 15 (28) maja r. b. ze wskazaniem obywatelstwa, przynależności gminnej, roku urodzenia, czasu powrotu z zagranicy i miejsca, skąd dana osoba przybyła.

Stanie maki. W ostatnich dniach wzmożło się dowiez maki do Warszawy. Każdego dnia przywożą bardzo dużo wagonów maki z Rosji. Poza tem wielki młyn parowy Kropidelnickiego otrzymał 50 wagonów osuszonej, a inne młyny otrzymały również dużo zboża, do którego mielenia już przystąpiły. Warszawa zatem jest obecnie zapobiegana w bardzo duży zapas maki, a to doprowadzi do znacznego spadku ceny. Podczas bowiem, gdy niedawno worek maki pszennej kosztował nawet 21 rb., to obecnie cena spadła do 16 rb. 50 kop.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

Wielu spekulatorów straciło z tego powodu znaczne sumy pieniędzy. Liczyli bowiem na podskoczenie cen a nie na spadek.

elektrycznej miano jest pozbawione oświetlenia i wody. Fabryki i drukarnie, posługujące się prądem elektrycznym, stanęły.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

Jednocześnie donoszą z Alkarska, że na linii Wolskiej kolei Riazanisko-Uzalskiej, między Alkarskiem a Żarnówką ulewa zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni czterech wion. Na linii Białomysłskiej tor zniszczony na przestrzeni dwóch wion.

skich poruszeniach armji i przemarszach wojsk. Ustawiaj one równie ucieczkę jednem, były nawet wypadki, gdy urzędy wiejskie utrzymywały u siebie całe oddziały rosyjskie. Wobec tego władze austriackie zmuszone są przedsięwziąć względem tych osób środki nadzwyczajne. Rozkazują, aby wszyscy sołtys, wójtowie, sądowni gminni, członkowie gmin żydowskich, gminicy magistratów, oraz osoby, które przestawały poprzednio w rosyjskiej służbie państwowej, lub koleje były natchemnie aresztowane, wysłane do Austrii i tam trzymane w charakterze zakładników do końca wojny.

Według otrzymanych w Warszawie prywatnych informacji, niemiecy w zajętych miejscowościach Królestwa Polskiego obecnie dokonywują pomiarów topograficznych okupowanego terytorium, jak w sferze swej administracji, tak i w sferze austriackiej. Partje niemieckie składają się przeważnie z młodszych studentów zakładów naukowych technicznych, oraz z mierzmych cywilnych; ogólny zaś kierunek robót znajduję się pod zarządem topografów wojskowych. Mają miejscowości niezgłębione odbijają się na przenośnych litografiach. Pomiaru odbywają się z drobiazgową szczegółowością i zapożyczają się w różne notatki i źródła informacyjne, zasięgnięto z kancelarii gminnych. Jednocześnie partje niemieckie dokonywują zdjęć fotograficznych z różnych miejscowości.

W d. 15 (26) maja o godz. 7 m. 10 wiecz., nad Ż. ukazał się — jak donosi „Kurjer Warsz.” — aeroplan niemiecki, z którego lotnik rzucił na miasto dwie bomby. Jedną z bomb padła na dach budynku.

Bomba, przebiewszy dach kinematografu, eksplodowała ze straszną siłą. W tym czasie teatr przepelony był szczerze publicznością.

Od wybuchu zabitych jest sześć osób, dwie zaś w stanie bezzwrotnym, przewieziono do szpitala, cięż ranianych okazało się 23 osoby.

W czasie wybuchu atak gminch służono zapelniał się dymem, tak iż wewnątrz nikogo nie było widać. W pierwszej chwili oszołomiona wybuchem publiczność zerwała się z miejsc z przerażeniem krzykami, bieciami, oślep ku wyjściom. Wiele osób omłodziło z przerażenia, padło na podłogę, a po nich nadekająca z tłumem ludność deptała nogami, do samo działa się i na dziedzińcu, przed iluzjonem, gdzie wybiegający z tłumem padali na ziemię, na każdym miejscu widać było obfite strugi krwi, które zmazywały za sobą nadekająca publiczność. A obok tego leżały kapelusze, czapki, laski, etykiety i t. d.

Powiadomione o wypadku władze policyjne zamknęły kordonem dostęp do iluzjonu, wkrótce nadejechał 2 samochodów oraz karetka Pogotowia ratunkowego z fabryki żyrodowskiej, którym przewieziono ranianych do szpitali. W dachu budynku wybity jest półsłoniowy otwór, a w ścianach i krzesłach są znaczne dziury.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 23 bm. (5 czer.).

Z FRONTU WSCHODNIEGO. PETROGRAD. (AP.) 23 bm. (5 czerwca). Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Dn. 22 bm. (4 czerwca) zauważono znaczne sily floty niemieckiej w średniej części morza Bałtyckiego.

Okrety nasze wymieniły strzały z okrętami niemieckimi w pobliżu zatoki ryskiej.

Po obydwoh brzegach Niemna, na froncie Narwi i na lewym brzegu Wisły bez ważniejszych zmian.

Ofensywa nasza nad dolnym Saunem w dn. 21 bm. (3 czerwca) i 22 bm. (4 czerwca) rozwijała się pomyślnie. Korpus XIV austriacki, który poniosł porażkę w ciągu ubiegłych dni na froncie Warchoł — Podwołino — Struza, cofnął się na ufortyfikowaną pozycję pomiędzy rzekami Legiem a Saunem na front wsi Stany — Jata — stacja Lętowo — Zarzyno. Walka o tą pozycję trwała dalej, przyczem w ciągu 22 bm. (4 czerwca) pochwytilismy w tym rejonie przeszło 1,000 jeńców. Dla wyręczenia partych przez nas austriaków znaczne rezerwy niemieckie, które zgromadziły się na lewym brzegu Legu w nocy na 22 bm. (4 czerwca) dokonały trzy zaciecie ataki na froncie Krawce — Burdże, które jednakże odparliśmy.

Na prawym brzegu Saun pomiędzy rzekami Lubaczówką i Skto dn. 22 bm. (4 czerwca) pjechota nasza zdobyła kilka okopów niemieckich w rejonie Korzenicy. Nieprzyjacielowi udało się dn. 21 bm. (3 czerwca) opanować na lewym brzegu Wisny wieś Starzewe. Naszym kontratakami wyparliśmy go z tej wsi, lecz zdołał utrzymać się na najbliższych wyżynach.

Nieprzyjaciel, który atakował w nocy na 22 bm. (4 czerwca) nasze pozycje pomiędzy wsią Krukienicą a rzeką Strwiąż, odparty został z wielkimi stratami. Dn. 21 bm. (3 czerwca) nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakował nasze pozycje przedmostowe nad Dniestrem pomiędzy Tysmienicą a linią kolejową Stryj — Mikołajów, przyczem na pozycji pod Ugartsbergiem bagnietami i granatami rzeźniami w ciągu dnia odparliśmy cztery zaciecie szturmy. Okolo południa następnego dnia na całym wymienionym froncie nieprzyjaciel odrzucony został i zaczął urządzać się na nowym froncie poza dalekością naszego wyszrału armatniego. Wojska nasze ze swej strony przeszły do ofensywy i atakowały nieprzyjaciela pod Krynica. Walki trwają dalej.

Petrograd. (AP.). Przegląd „Naszego Wiestnika“ z dn. 23 bm. (5 cz.): „W rejonie szawalskim nad Dubisą niemiecy usiłowali kilkakrotnie atakować niektóre nasze pozycje, zwłaszcza w tych punktach, gdzie nasze wojska pomyślnie się posunęły w zachodnim kierunku, odbierając wrogowi szereg punktów oparcia. Bez względu na zawzięty i wytrwały charakter tych kontrataków, nasze światła oddziały wytrzymały napór przeciwnika i odrzuciły niemieców z każdym razem, zadając im wielkie straty.

Na lewym brzegu Niemna bez zmian. Działania bojowe sprowadzają się do rzadkiej wymiany strzałów i wywiadów, przyczem ostatnie nie przyniosły pomyślnych rezultatów wobec nadzwyczajnej czujności obu stron.

Na froncie Osowca artylerja forteczna zmusiła do milczenia 8-calową baterję niemiecką, pomyślnie ostrzelała pociąg przeciwnika w pobliżu przystanku Podlasek oraz obozy.

W rejonie Przechody nasi wywiadowcy pod Méciehami zmusili do ucieczki silną niemiecką zastawę z 50 ludzi, z których wielu wykdóto, a 9 wzięto do niewoli.

Miedzy Biebrzą a Wisłą niemiecy usiłowali nacierać na niektóre nasze pozycje, lecz wszędzie zostali odparci. Nasza artylerja zmusiła do milczenia kilka baterji i rozproszyła bezpośrednio po tem szwadron przeciwnika.

Wzdłuż lewego brzegu Wisły, w niektórych punktach niemiecy rzucili miny, ale bez rezultatu i używali kul rozszarpujących. Nasi lotnicy w niektórych punktach rzucali z powodzeniem bomby na baterję i obozy wroga, zadając mu wielkie straty.

Na lewym brzegu Wisły w pobliżu Woli Szydłowieckiej niemiecy w dalszym ciągu ostrzeliwali oddziały nasze posiekami z gazami duszącymi i wypuszczali gazy ze specjalnych balonów.

W rejonie Żukowa na lewym brzegu Bzury niemiecy wypuścili ten gaz na szerokości 300 kroków; gaz ten początkowo w postaci chmury skierował się w naszą stronę, następnie, doszedszy do Bzury, wskutek zmiany wiatru, zwrócił się w tył i niemiecy musieli uciekać ze swoich okopów, trafiając pod nasze szrapnele. Usiłowania przeciwnika nacierania na niektóre nasze pozycje były odpięrane ogniem karabinowym i działowym.

Na południe od Pilety oddziały nasze zdobyły mocno ufortyfikowany Radowąż, zabierając przeciwnikowi jeńców i karabiny maszynowe.

Dwie nasze kompanie, pod dowództwem poruczników Szabanowa i Popowa, wyparły niemieców w pobliżu Rożanki z dwóch szeregów okopów z zagrożeniami drutem, zabierając prztem 30 jeńców.

Aeroplan austriacki na jednej z naszych pozycji rzucił dwie bomby, nie czyniąc nam żadnych szkód.

Kijów. (AP.). Jeńcy, którzy brali udział w niedawnych operacjach na północ od Przemysła, mówią, że przy stosowaniu gazów trujących ginie obśluga operująca zawierającą gazy balonami, lecz niemiecy z tem się nie liczą. W czasie walk pod Przemysłem niemieców pojoło z braku wdki etereu.

FRANCUZI O EWAKUACJI PRZEMYSŁA. Paryż. (AP.). Wiadomość o ewakuacji Przemysła przyjęła opinia publiczna spokojnie. Krytyk gazety „Temps“ pisze: miasto nie było ufortyfikowane miejscem. Portyfikacje zburzyli austriacy. Sami niemiecy oświadczają, że Przemysł niema stanowczego znaczenia. „Liberté“ pisze, że upadek Przemysła bynajmniej nie oznacza, że rosjanie odrzuceni zostali za linię Saun.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Petrograd. (AP.). Ogłoszono Najwyżęj zatwierdzone uchwały Rady ministrów: 1) O usunięciu poddanych państw wrogich z pośród członków towarzystw wzajemnego kredytu i miejskich towarzystw kredytowych, 2) Udzielenie służbie kolejowej prolonaty do odbywania powinności wojskowej, 3) Rozciągnięcie ubezpieczeń od ryzyka wojennego na towary przywożone do Rosji i wywożone z niej przez porty zaprzyjaźnionych państw, 4) O likwidacji przedsiębiorstw handlowych, należących do poddanych państw wrogich, 5) Ustanowienia odpowiedzialności właścicieli zakładów przemysłowych za wypełnienie zobowiązań nałożonych przez przepisy o przygotowaniu w czasie wojny przedmiotów i materiałów niezbędnych dla armji i floty, 6) Pozwolenie Bankowi Włościanskiemu na nabywanie gruntów poddanych i wychodźców państw wrogich.

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

PETROGRAD. (AP.) 23 bm. (5 czerwca). Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej:

Dn. 21 maja (3 czerwca) w kierunku nadmorskim zwykła wymiana strzałów. W kierunku Olytyńskim wymiana strzałów pomiędzy przeciwnymi i wywiadowczymi oddziałami. Próba turków posunięcia się na przód pod Artinsem została odparta naszym ogniem. Również parliński tureckie zastony pod Aworem i na zachód od Iszczana. W kierunkach Olytyńskim i Sewryczskim próby turków posunięcia się na przód zostały odparte. W kierunku Sarykamyskim pod Chorosanem zastawiona nasza odparta próbującego posunąć się naprzód przeciwnika.

W rejonie Melasgeru wojska nasze odrzuciły kurdów od Pszaj na zachód, wyciawszy do 60 osób. Turcy z rejonu Molesgeru odrzuceni zostali ku Chanjowki i zmuszeni byli do odwrotu pod Diurukim. W kierunku Wańskim walki na przełęczach grzbietu Dżabłaby trwają dalej.

APETYTY NIEMIECKIE.

Sztokholm. (AP.) Z Berlina donoszą, że partja narodowo-liberalna ogłosiła uchwałę partii o celach wojny. Partja ta żąda na zachodzie dla zabezpieczenia i umocnienia wielkomocarstwowego stanowiska Niemiec, przyłączenia do Niemiec niezbędnych pod względem politycznym, ekonomicznym i wojskowym terytorjów. Na wschodzie strategicznie lepsze granice terytorjalne, lecz i nowe rejonu pod kolonizację.

SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE.

London. (AP.). Sąd zakończył rozważanie sprawy o szpiegostwo Müllera i Hana. Müller skazany został na rozstrzelanie, Han na siedem lat ciężkich robót.

AUDIENCJA.

London. (AP.). Poseł rosyjski Benkendorf przyjęty został na audiencję przez króla.

NARADA FINANSOWA SPRZYMIERZENCÓW.

Nicea. (AP.). Ministrowie skarbu Wielkiej Brytanji Makkenna i Włoch Carcano spotkali się dziś i rozważyli kwestje związane z wystąpieniem Włoch.

RZECZNICA URODZIN KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Paryż. (AP.) Z powodu dnia urodzin króla angielskiego prezydent Poincaré i minister wojny Millerand wymienili z królem Jerzym serdeczne telegramy.

CHOROBA KRÓLA GRECKIEGO.

Ateny. (AP.). Odpowiadając na pozdrowienie Venizelosa, król telegrafował: „Serdecznie dziękuję za pańskie życzenia gorące“. Królowi niezbędna jest operacja, którą dokonano o godz. 8-mej rano profesor wiedeński Ezelberg. Wyciężki zostanie jedno lub kilka żeber dla ułatwienia wypływu ropy. Ogólny stan zdrowia króla jest zadowalający.

W BULGARJI.

Sofja. (AP.). Specjalna komisja zorganizowała wielkie uroczystości z powodu 30-lecia przyłączenia do Bulgarii wschodniej Rumunji.

HOLANDIA I ANEKSJA BELGJI.

SZTOKHOLM. (AP.) Amsterdamska „Handelsblad“ donosi, że Niemcy zamierzają jeszcze przed ukończeniem wojny urzędownie ogłosić aneksję Belgji. Gazeta wskazuje na konieczność rozważenia kwestji, o ile przyłączenie prowincji belgijskiej jest dla Holandji powodem do wojny.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

London. (AP.) Feldmarszałek French donosi: Od czasu wzięcia w nocy na 18 (31) maja niektórych wysuniętych napród budowli zburzonego zamku Gosoch w odległości 3 mil angielskich na wschód od Ypres, nasze okopy w tej miejscowości były silnie ostrzeliwane przez nieprzyjacielską artylerję. Drobne walki odbywały się bez przerwy. Chwilowo musieliśmy ewakuować budo- wle, lecz nocy ubiegłej zajęliśmy je znowu.

Na północny-wschód od Javanche ubiegłej nocy wypędziliśmy nieprzyjaciela z okopów na przestrzeni 200 jardów i wzięliśmy 48 jeńców, lecz nie uogólniamy nad ranem utrzymać się w okopach wobec silnego ognia nieprzyjaciela.

NA GALLPOLI.

LONDYN. (AP.) Do „Times“ telegrafują z Mitleny, że nad ranem 22 bm. (4 czerwca) rozpoczął się ogólny szturm pozycji tureckich na półwyspie gallipolskim.

AMERYKA I NIEMCY.

London. (AP.). Donoszą z Waszyngtonu, że równocześnie z wysłaniem telegraficznym do Niemiec noty amerykańskiej do Berlina jedzie specjalny przedstawiciel Bernsdorfa, który złoży ces. Wilhelmowi treść pretaktacji Bernsdorfa z Wilsonem oraz stanowisko opinii publicznej w Ameryce wobec prowadzenia przez niemieców wojny podwodnej. Wilson zagwarantował temu przedstawicielowi swobodny przejazd do Europy.

WALKI W AFRYCE.

London. (AP.) Urzędownie komunikują, że operujące w Kamerunie niemieckim w Afryce wojska angielsko-francuskie dn. 16 (29) maja wyparły nieprzyjaciela z silnych pozycji nad rzeką Nioga. Straty sprzymierzeńców nieznaczące.

Na szerokim świecie.

Australia — Polsce. (AP.) Z Sydney donoszą pod datą 22 bm. (4 czerwca), że koncert pani Melba na rzecz ludności polskiej, poszkodowanej przez wojnę, dał 6,382 f. st. dochodu.

Trzęsienie ziemi w Niemczech. (AP.) W d. 20 bm. (2 czerwca) w Niemczech południowych odczuwano trzęsienie ziemi, szczególnie silne w Sztulgardzie.

Dżuma w Japonji. (AP.) W Tokio zdarzyły się cztery wypadki dżumy, z których dwa śmiertelne.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Wacławie K. P. E. Wesoławska za naszym pośrednictwem odpowiada, iż p. Wacława Żarska z Piotrkowa nie zwracała się do niej z prośbą o posadę.

OPIARY.

Złożono w dalszym ciągu na rzecz H. Sorokówny następujące ofiary na kolonję letnią w Pastawach: Józef Korwin Kurkowski 6 rb., Jan Molochevicz 10 rb., W. Walenjułowiczowa 10 rb., L. Oczkowska 3 rb., J. Makiewiczówna 50 kop., Zofja Proffowska 5 rb., Kazimiera Molocheviczowa 10 rb., razem z poprzedniami 202 rb.

Świecone dla biednych m. Mińska.

(Spóźniona z powodu zamknięcia pierwszego listu). Na świecone, jakie obecnie wydaje się w Mińskiem Towarzystwie Dobroczynności dla biednych wpłynęło na ręce p. W. Czerkiewiczowej:

1) Z listy p. Anny Łopotowej od pp.: A. Łopotowa 3 rb., W. Juchniewicza 3 rb., Stanisław 1 rb., P. Korolkiewiczowa 3 rb., Pola Dąbrzewska 1 rb., Anna i Witold Janowscy 5 rb., Maria Janowska 1 rb., Stanisław Stępkiewicz 3 rb., M. W. 30 kop., S. E. 20 kop., E. D. 1 rb., W. M. 1 rb., Makowiec 2 rb., T. Brodowska 1 rb., K. Demidowiczowa 2 rb.

2) Z listy p. E. Węclawowiczowej: pp. Maria Siemiradzka 3 rb., Z. Prószyńska 3 rb., Rolska 2 rb., ks. dziekan Jagiellovicz 2 rb., P. Rozumantowa 1 rb., 50 kop., H. Obiezierka 3 rb., M. Łaska 1 rb., Iwaszkiewiczowa 1 rb., dr. Malkiewiczowa 1 rb., Michałowa Grabowska 1 rb., E. Węclawowiczowa 1 rb., H. Węclawowiczowa 2 rb., Zienkiewiczowa 1 rb.

3) Z listy p. Boguszewskiej: pp. Z. Węclawowicz 3 rb., I. Czezon 3 rb., W. W. 1 rb., urzędnicz. Tow. Assekuracji Rolnych 8 rb., 70 kop.

4) Bezpośrednio na ręce p. W. Czerkiewiczowej: pp. Wiktorja Hrehorowiczowa 10 rb., Leon Hrehorowicz 5 rb., Gabriela Wańkowiczowa 10 rb., P. Topolska 3 rb., Wiktorowa Zebrowska 3 rb., Wanda i Stefan Butkowiec 10 rb., K. Werybowa-Dawarska 1 rb., mecenas Witkiewicz 5 rb., Luniewicz 60 kop., puda kielbas, Skawroniek półtora puda mięsa.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA. Od 22 Maja r. b. 1) Ilustracja powieści I. Turgieniewa: „SZLACHECKIE GNIAZDO“ w 6-ciu aktach. Obraz ten grany przez najwybitniejszych artystów teatrów rządowych w Moskwie pod kierunkiem znakomitego reżysera W. Hardena. 2) Przyjazd Maksyma, — komedja. Pozatek: w sobotę i niedzielę — o godz. 4-ej, w reszcie dni o godz. 5-ej. UWAGA: karty wolnego wstępu na ten obraz niema. Teatr zamyka się o godz. 11-ej.

Teatr Familijny R. Sztremera. Tylko dla dorosłych. 2-ji obraz „Towarzystwa ochrony kobiet“ z życia handlarzy żywym towarem z deklam. „Ratujcie kobiety i dzieci“, „Malutkie białe niewolnice“ — dramat wstrząsający z 6-ciu dużych części, kradzież i eksploatacja dzieci na cele przestępne, opisane niedgdy przez Viktora Hugo, w rom. „Człowiek który śmieje się“. Ekskursja po A.-Petry, (czar. widowki). „Dźwięczne policzkowanie“, (kom.). UWAGA: w Sobotę i Niedzielę, od godz. 1 do 5 odbywają się seanse. Koniec seansów o godz. 11 wiecz.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ w opracowaniu historyka HENRYKA MOŚCICKIEGO. Wyszedł tom pierwszy, in 8-o, około 500 stronie druku z licznymi ilustracjami, obejmujący okres czasu od 1772 do 1800 roku. Dzieło to, nagrodzone zostało przez kasę im. Mianowskiego. Do nabycia za 5 rb. 50 k. w Administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie, prospekt 5-to Jerski 28, oraz w księgarniach.

BIURO LESNE I PARCELACYJNE. SPECJALISTY-LESNIKA Józefa ŁASTOWSKIEGO. Wilno, prospekt 5-to Jerski, d. № 43 m. 3, telefon 14-69. Urządzanie gospod. leśnych. SZACOWANIE lasów. Roboty przyjmowane są wszędzie niezależnie od rejonu. Parcelacja, szacowanie majątków ziemskich przy ich kupnie, sprzedaży i działach rodzinnych. Informacje od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 wiecz.

KURSY Pedagogiczno-Naukowe Żeńskie pod kierunkiem Marii Sadzewiczowej. Założone w r. 1907 przez Katolicki Związek Kobiet Polskich w Warszawie, Szpacka 16, tel. 44-43. WYDZIAŁ Y: (historyczno-literacki (trzyletni) przyrodniczy ()) Wymagane świadectwo z ukończeniem kursu 7 klas szkoły średniej, lub złożenie odpowiedniego egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną Kursów. Podania składają można do 10 września. Wydatki zaczynają się dn. 15 września. Egzamin wstępny (dla niemieckich świadectw) odbywać się będą dn. 10 i 11 września. Programy i informacje w Kancelarii Kursów.

Biuro „Praca“ Świętojańska 23. Na kondyję letnią poleca nauczycieli-podagogów, studentów-korzystatorów, nauczycieli, b. m. polki i cudzoziemki, Buchalterów, kasjerów, subjęktów, rządów, ekonomów, gorzelańców, pisarzy, ochmistrzyni, aptek-kowo i in. niższą służbę ze sprawnymi świadectwami 813

Magazyn uniwersalny Ch. Dyncesa. Wielka 35, tel. № 17-33. LETNIE modne i eleganckie OBUWIE LETNIE Kapelusze LETNIE Rękawiczki LETNIE: Bielizna Parasole Krawaty Pończochy I skarpetki Otrzymano w olbrzymim wyborze. 616

Elektryczna fabryka sztucznych wód mineralnych, istnieje od 1888 roku pod firmą „Prowizor E. TROMSZCZYŃSKI“ pod zarządem współwłaściciela prowizora WRZEŚNIEWSKIEGO. WILNO, ul. Monasterska № 7. Telef. № 708. Magazyn fabryczny Wielka № 82, naprzeciwko teatru. Poleca na nadchodzący letni sezon różne GAZOWE I CHŁODZĄCE NAPIJE oraz LECZNICZE WODY MINERALNE, przygotowane na destylowanej wodzie według ścisłej analizy mineralnych źródeł.

Do odstąpienia letnisko pod Wilnem w pięknej i zdrowej miejscowości. Wiadomości w magazynach T. Jankowskiej: Wielka 14 i Wileńska 26, telefon № 10-01.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Biuro pedagogiczne pod fir. „H. Wójciszewska H. Kremerowa, W. Pohlanka 7, Telef. № 2-36. Doświadczona nauczycielka, konwersacja, muzyka. Nauczyciele, studenci, cudzoziemki, freblanki, bony, rosjanki, niemki. 753

Gry fortepianowe udziela uczył Warsz. Konserwatorium. Oferty pism: dla J. J. przyjmują Administracja „Kur. Litewskiego“. 851

Posady i prace. a) Poszukiwane: Kucharz: dobre świadectwo, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady do majtaku lub w mieście. Adr.: p. Turca, g. Mińska, W. S. 857